

Bronili Ewy Wójciak

Żadna organizacja ani instytucja, do której zwrócił się o opinię prezydent Poznania, nie poparły odwołania Ewy Wójciak ze stanowiska szefowej Teatru Ósmego Dnia. Poznaliśmy treść tych opinii

PIOTR ŻYTNICKI

Dyrektorkę kultowego zespołu teatralnego prezydent Poznania odwołał przed tygodniem, ale zapowiadał to już kilka miesięcy wcześniej. Urzędnicy tłumaczyli to wynikami przeprowadzonej w teatrze kontroli, przegranym procesem o prawa autorskie, nie-subordynacją dyrektorki i utratą do niej zaufania.

Poszło przede wszystkim o akceptację urlopów i delegacji. Na początku roku Ewa Wójciak przestała zwracać się z tym do urzędu, a wnioski zaczęła akceptować jej zastępczyni.

Prezydent Poznania Ryszard Grobelny wysłał cztery pisma z prośbą o opinię w sprawie odwołania Ewy Wójciak. Ostateczną decyzję miał uzależniać od uzyskanych opinii, choć formalnie nie był do tego zobowiązany. Gdy przed tygodniem Grobelny zwolnił dyrektorkę, jego rzecznik poinformował tylko, że opinie do urzędu wpłynęły. Ich treści jednak nie ujawnił.

„Wyborcza” poznała treść tych opinii.

• Ministerstwo Kultury odpowiedziało, że nie widzi podstawy prawnej, by

wyrażać swoją opinię. Bo Teatr Ósmego Dnia nie figuruje w ministerialnym wykazie instytucji kultury, których szefowie wylaniani są z konkursu.

• Związek Artystów Scen Polskich uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi. Jego prezes Olgierd Łukasiewicz odpisał, że nie czuje się kompetentny, by analizować stawiane Wójciak „zarzuty natury zarządczej”. Ale jednocześnie dodał, że wysoko ceni działalność artystyczną Teatru Ósmego Dnia, a dyrektor Wójciak kontynuuje tradycję znakomitych dokońców tego teatru. Łukasiewicz podkreśla też, że teatr ma charakter autorski i jego kształt związany jest z Ewą Wójciak.

• Działający przy teatrze związek zawodowy Inicjatywa Pracownicza odpisał, że nie widzi powodów do zwalniania dyrektorki, i „stanowczo się temu sprzeciwia”.

• Stowarzyszenie Dyrektorów Teatrów również wzięło Ewę Wójciak w obronę. Barbara Borys-Damięcka, prezes stowarzyszenia, odpisała Grobelnemu, że przytoczone przez niego okoliczności „nie uzasadniają wystarczająco” zamiaru odwołania Wójciak ze stanowiska. Stowarzyszenie podziela pogąd, że Wójciak formalnie nie jest pracownikiem

PIOTR SKÓRNICKI



- Te opinie będą ważnym argumentem w procesie przed sądem pracy - mówi Ewa Wójciak

miasta, lecz Teatru Ósmego Dnia, dlatego nie musi prosić urzędników o akceptację urlopów czy delegacji. Borys-Damięcka sugeruje też w piśmie, że kontrola przeprowadzona w teatrze powinna zakończyć się sformulowaniem wniosków i zaleceń pokontrolnych. A jeśli urzędnicy dopatrzyli się nieprawidłowości natury finansowej, to powinni zwrócić się o zbadanie sprawy do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

- Jestem podbudowana tymi opiniami. Będą ważnym argumentem w procesie przed sądem pracy - mówi nam Ewa Wójciak. I dodaje: - Prezydent ogłosił, że zwolnił mnie po zapoznaniu się z tymi opiniami, co mogło sugerować, że te opinie są zgodne z jego ocenami. A jest zupełnie odwrotnie. Dlaczego prezydent

się tym nie pochwalił? To sprytnie obmyślony plan: powtarza się w kółko słowo „nieprawidłowości”, by zdyskredytować mnie w oczach opinii publicznej.

Wójciak zapowiada, że dzisiaj złoży w sądzie pracy pozew, w którym będzie domagała się cofnięcia zwolnienia. Teatrem Ósmego Dnia Wójciak kierowała od 14 lat. Miało zapowiedziało, że ogłosi konkurs, by wyłonić jej następcę. Wójciak odpowiada, że nadal kieruje teatrem i decyzji o odwołaniu nie uznaje. •

Podyskutuj na
poznan.gazeta.pl